



Artyści dali świadectwo wiary

## Źłturalny Wielki Post

tekst

**Ks. Witold Lesner**

redaktor wydania

Dzisiaj przypada Dzień Świętości Życia. Sama nazwa mówi nam o czymś bardzo ważnym: życie człowieka jest święte! A katechizm jeszcze to określa, dodając „od poczęcia do naturalnej śmierci”. Kto inny, jak nie my, chrześcijanie, dzieci Boże oraz siostry i bracia Jezusa, powinniśmy sami o tym pamiętać i przypominać innym. Dlatego „cokolwiek robię w swoim życiu, ważne jest, abym decydował o tym z Jezusem” – jak powiedział Bartłomiej Dobrzyński (s. VII). A Jezus mówi: Idźcie i nauczajcie wszystkie narody...

– Dla mnie to była modlitwa. W muzykę i słowa wsłuchiwałam się w skupieniu i przez to mogłam głębiej zanurzyć się w tajemnicę męki Jezusa – powiedziała po jednym z koncertów pani Janina.

Już po raz drugi w dniach 16–18 marca w Głogowie odbył się Weekend Źłturalny „Abyśmy wszyscy byli jedno”. – To wydarzenie muzyczne, ale i ekumeniczne. To też spotkanie przyjaciół, którzy chcą wyśpiewywać swoją wiarę – mówi Dorota Drozd z Miejskiego Ośrodka Kultury, organizatorka wydarzenia.

Pierwszego dnia w Kolegiacie wystąpił chór Deus Meus, którego koncert „Słońce nagle zgasło” był swoistą Drogą Krzyżową. Słowa Pisma Świętego przeplatały się tu z tradycyjnymi



– My chcemy więcej Ciebie, więcej łaski Twojej. Pragniemy więcej mocy, więcej miłości Twojej – śpiewał na zakończeniu koncertu chór Deus Meus

mi pieśniami wielkopostnymi. – Dla nas to mocne duchowe przeżycie. Za każdym razem przecież mówimy o naszej relacji z Jezusem Chrystusem i zapraszamy innych do modlitwy – powiedział w rozmowie z GN Marcin Pospieszalski, lider zespołu.

W kolejne dni w Miejskim Ośrodku Kultury śpiewała Natalia Niemen, której towarzyszył pianista Paweł Zarecki

(sobota) oraz Beata Bednarz (niedziela). Również ich koncerty klimatem wpisały się w czas Wielkiego Postu.

Weekendowi Źłturalnemu towarzyszyły warsztaty muzyczne prowadzone przez Natalię Niemen i Pawła Zareckiego. Organizatorem wydarzenia był głogowski MOK oraz przedstawiciele różnych wspólnot chrześcijańskich miasta.

**Ks. Witold Lesner**

## Przez krzyż do chwały zmartwychwstania



ZIELONA GÓRA, 18 MARCA. Liturgia III niedzieli Wielkiego Postu grekokatolików rozpoczyna się od uroczystego wniesienia krzyża, któremu wierni oddają cześć przez ucałowanie

Wierni wyznania grekokatolickiego III niedzielę Wielkiego Postu (wg kalendarza juliańskiego) przeżywają jako Niedzielę Chrestopłoną. – Krzyż jest w centrum całego Wielkiego Postu, ale dziś szczególnie oddajemy mu cześć. Patrzymy jednak dalej niż śmierć Jezusa, bo przez krzyż widzimy chwałę zmartwychwstania – wyjaśnia ks. m. tr. Julian Hojniak, proboszcz parafii Opieki Przenajświętszej Bogurodzicy. Świadectwem tego jest śpiewany podczas adoracji krzyża hymn: *Chrestu Twojemu pokłaniajemosia, Władcyko i światoję woskresenja Twoje sławym* (Krzyżowi Twojemu kłaniamy się, Panie i sławimy Twoje zmartwychwstanie). – Krzyż to nie tylko męka. Dzisiaj, jak mówią ojcowie Kościoła, chcemy znaleźć w jego cieniu odpoczynek, by nabrać sił do dalszej drogi – mówi kapłan.

## Kpt. Wrona wyróżniony

**ZIELONA GÓRA.** Honorowym Obywatelom Województwa Lubuskiego został kpt. Tadeusz Wrona. 12 marca pilot otrzymał wyróżnienie za bohaterstwo, awaryjne lądowanie na warszawskim Okęciu 1 listopada ubiegłego roku. Kapitan zapobiegł wtedy katastrofie Boeinga 767 ratując życie 220 pasażerów i 11 członków załogi.

– Szanowny Panie Kapitanie, gratuluję Panu odznaczenia i liczę

na to, że będzie Pan często odwiedzał ziemię lubuską – mówiła podczas uroczystości marszałek Elżbieta Polak. – Z Aeroklubem Ziemi Lubuskiej jestem związany od 1971 roku. Tutaj odbywałem pierwsze loty i rozpoczynałem swoją przygodę z lotnictwem. Tutaj nauczono mnie tak pracować i tak latać, żeby kończyło się to bezpiecznie – zauważył pilot.

kg



Decyzja zapadła 21 listopada 2011 r., ale oficjalnie nadanie pilotowi tytułu odbyło się 12 marca, podczas sesji Sejmiku Wojewódzkiego

## Młodzi teologowie

**ZIELONA GÓRA.** W Instytucie Filozoficzno-Teologicznym im. Edyty Stein 15 marca odbył się 22. diecezjalny finał Olimpiady Teologii Katolickiej. Wzięło w nim udział 51 uczniów szkół ponadgimnazjalnych, laureatów etapów szkolnych. – Celem Olimpiady jest przede wszystkim zdobycie wiedzy o Kościele, ale też odnajdywanie przez młodzież swojego miejsca w nim i przez to podejmowanie współodpowiedzialności za Kościół – wyjaśnia ks. Wojciech Lechów, dyrektor Wydziału

Nauki Katolickiej Kurii Biskupiej. Młodzież musiała odpowiedzieć na 35 pytań związanych z tematem „Kościół naszym domem”. – Najtrudniejsze dla mnie były te, w których trzeba było podać łacińskie tytuły dokumentów kościelnych – mówi Mateusz Boniakowski z zielonogórskiego ekonomika. Finaliści oprócz nagród rzeczowych ubiegają się o miejsca na studiach na uczelniach w całej Polsce. **wl**

pod patronatem „Gościa”



Finalistki (od lewej): Danuta Kondarewicz z I LO w Zielonej Górze – 2. miejsce, Karolina Drabek z Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego w Żarach – 1. miejsce i jej szkolna koleżanka Kinga Kozak – 3. miejsce, będą reprezentować naszą diecezję na finałach ogólnopolskich w Koszalinie

## Leśnicy o transplantologii



Szkolni liderzy dla swoich kolegów przygotowali plakaty i prezentację promującą przeszczepy, ułożyli wiersze i opracowali konkurs

**STAROŚCIN.** Uczniowie Technikum Leśnego na co dzień propagują ideę oświadczeń woli i transplantologii. 13 marca, wraz z pedagogiem szkolnym Ewą Sadowską i ks. Andrzejem Dymem, zorganizowali konferencję „Narządy nie rosną na drzewach”. – Oddając narząd można bezinteresownie uratować życie. Myślę, że zachęcę innych do tego, by tak jak ja, wypełnili oświadczenie – mówi Rafał Wejhan. – Najpierw

sami musieliśmy się dużo dowiedzieć, teraz chcemy uświadamić innych, że przeszczep to nic złego – dodaje Natalia Zawila. Na spotkanie zaproszono prof. Tadeusza Sulikowskiego, dr. nauk medycznych Jarosława Pieroga oraz ks. Jana Mazura. Goście przybliżyli uczniom zagadnienia dotyczące m.in. przeszczepu narządów, śmierci mózgu i moralnego wymiaru transplantacji.

kg

## Kolegiata pięknie

**GŁOGÓW.** Zakończył się kolejny etap trwającej prawie 30 lat odbudowy kolegiaty Wniebowzięcia NMP. – Zdjęliśmy już rusztowania z kaplicy Najświętszej Maryi Panny, której przywróciliśmy dawną gotycką charakterystykę – mówi proboszcz ks. Rafał Zendran. – Byli w niej chowani Piastowie, książęta głogowscy, m.in. Konrad I i jego żona Salomea oraz Małgorzata Cylejska „księżna Śląska i pani Wielkiego Głogowa”, jak można przeczytać na jej epitafium, umieszczonym na zewnątrz kościoła – wyjaśnia proboszcz. W czasie prac m.in. odtworzono gotyckie łuki i wykonano instalację elektryczną, ale jeszcze wiele jest do zrobienia. – Pieniądze, 700 tys. zł, otrzymaliśmy od Gminy Miasta Głogów i Fundacji KGHM Polska Miedź. Ministerstwo kultury w tym roku przyznało nam kolejne 200 tys. zł, tym razem na odnowienie sklepień w nawie północnej – dodaje ks. Zendran.

wl



– Ostatecznie ma tu być kaplica Najświętszego Sakramentu, będzie to też miejsce adoracji – mówi proboszcz ks. Rafał Zendran

GOŚĆ ZIELONOGÓRSKO-GORZOWSKI

zgg@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 65-075 Zielona Góra  
pl. Powstańców Wielkopolskich 2  
TELEFON (68) 411 02 54  
REDAGUJĄ: ks. Witold Lesner –  
dyrektor oddziału,  
Magdalena Koziół, Krzysztof Król

## Muzycznie o męce Chrystusa

**KOZUCHÓW-SULECHÓW.** Pasyjne utwory renesansowe i barokowe, 17 marca w parafii Matki Bożej Gromnicznej w Kozuchowie i 18 marca w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego w Sulechowie, wyśpiewał Polski Chór Kameralny „Cantus Polonicus” pod batutą Bartosza Michałowskiego. Partiom wokalnemu towarzyszyła muzyka organowa w wykonaniu Michała Kocota (Kozuchów) i Leszka



Knoppa (Sulechów). – Ten śpiew to rodzaj modlitwy. Gdy słuchamy tej muzyki, wchodzimy w nią sercem, ona porusza wnętrze człowieka. Jest to rozważanie Męki Chrystusa, tak samo, jak Gorzkie Żale. – zauważa ks. Janusz Mikołajewicz z Sulechowa. – Chcemy przypomnieć, że Wielki Post to oczekiwanie na najradośniejsze święta. Tą radością jest obcowanie z Chrystusem i nadzieja przyszłej chwały – uzupełnia dyrygent Bartosz Michałowski.

Kg



KS. WITOLD LESNER

– Gdyby nie postuga Marii Jurczyńskiej, nie powstałoby wiele dzieł ewangelizacyjnych w naszej diecezji. Nie byłoby m.in. tego domu ani domu Wspólnoty św. Tymoteusza w Gubinie – mówił ks. Artur Godnarski

### 20 lat Domu Rekolekcyjnego

# Niech się pełni wola Boża

– Polska dzisiaj bardzo potrzebuje nowej ewangelizacji. Jestem przekonany, że ten dom odegra w niej dużą rolę, bo **Pan Bóg błogosławi temu dziełu** – mówił ks. Artur Godnarski.

zawsze pytała Boga o Jego wolę. Cały czas była oddana posłudze modlitwy wstawienniczej... w swoim domu, tutaj czy gdzieś na rekolekcjach... A dla mnie osobiście była przewodnikiem duchowym i wzorem człowieka wiary – mówił ks. Zbigniew Tartak.

Na spotkaniu obecna była także córka Marii Jurczyńskiej, Anna Kusz. – Jako dziecko nie rozumiałam, dlaczego u nas w domu muszą się odbywać te wszystkie Msze, spowiedzi generalne, modlitwy i rekolekcje. Dopiero później stało się to jasne – zwierzyła się w rozmowie z GN Anna Kusz. – Mama była wątłego zdrowia, ale zawsze była gotowa do służby drugiemu człowiekowi. A czasami modlitwy i rozmowy przeciągały się do późna w nocy... – wspomina córka.

Z okazji jubileuszu istnienia Diecezjalnego Domu Rekolekcyjnego i Pomocy Charytatywnej w Duchu Świętym w Żarach-Kunicach odbyło się w nim dwudniowe sympozjum. 16 i 17 marca wspomniano Marię Jurczyńską z Żar (1919–1996), znaną również jako siostra Maria od Ducha Świętego, współinicjatorkę założenia domu. Wśród prelegentów znaleźli się m.in. ks. Zbigniew Tartak, bliiski współpracownik siostry Marii i pierwszy dyrektor Domu Rekolekcyjnego, a obecnie diecezjalny egzorcysta ks. Artur Adamczak, obecny dyrektor domu i również egzorcysta oraz ks. Artur Godnarski, przełożony Wspólnoty św. Tymoteusza w Gubinie i sekretarz Zespołu KEP ds. Ewangelizacji. – Maria żyła w całkowitym posłuszeństwie Duchowi Świętemu. Podejmując jakąkolwiek decyzję

Wśród uczestników sympozjum większość dobrze знаła Marię Jurczyńską. Jeden z nich, Dariusz Łabul, przez dziewięć lat mieszkał w Domu Rekolekcyjnym. – Zamieszkałam tu w 1993 roku. Cały czas trwały wtedy remonty i rekolekcje. A dla mnie był to czas nawrócenia... W tym domu kształtowały się moje relacje z Bogiem. Ożywiła się tu moja wiara przez doświadczenie ogromnego Bożego działania i świadectwa przyjeżdżających tu osób. A Maria Jurczyńska nadawała temu wszystkiemu ton – powiedział. **Ks. Witold Lesner**



KATARZYNA GAUZA

Chór „Cantus Polonicus” zaśpiewał m.in. „Stabat Mater” (Stała Matka Bolesciwa), „Unsere Trübsal” (Nasze ziemskie problemy) czy „Das ist meine Freude” (To jest moja radość)

## Na początek Malczewski

**ZIELONA GÓRA.** Prezentacja obrazu „Autoportret z dwiema postaciami” Jacka Malczewskiego rozpoczęła w Muzeum Ziemi Lubuskiej cykl Arcydzieła Polskiego Malarstwa. 17 marca w Sali Witrażowej można było oglądać oryginał dzieła i wysłuchać prelekcji na jego temat. Tajniki warsztatu Malczewskiego i interpretację obrazu przedstawił Lech Karwowski, dyrektor Muzeum Narodowego w Szczecinie. – Obraz jest przestrzennym

dialogiem między artystą i jego odbiciem. Artysta zapytuje kim jest, co widzi? Malczewski zawsze kształtował rzeczywistość i nawet w najbardziej typowym jej przejawie potrafił ujrzeć coś innego i głębszego – zauważył prelegent. – Dziś dowiedziałam się czegoś więcej o Malczewskim. Bardzo podoba mi ten cykl, bo będziemy mogli zobaczyć obrazy, których nie ogląda się na co dzień – powiedziała po prezentacji Agnieszka Hałas.

Kg



KATARZYNA GAUZA

– Kobieta, faun, motyl, paleta z pędzłami, ptak – to tylko kilka motywów, które można rozmaicie interpretować w obrazie artysty – przekonywał Lech Karwowski



## MĘŻCZYZNA W KOŚCIELE. –

Piąte przykazanie  
kościelne brzmi:

„Troszczyć się  
o potrzeby  
wspólnoty  
Kościoła”.  
Niektórzy  
rozumieją to tylko  
jako rzucenie  
„kasy” na tacę,  
ale **najważniejsze  
jest dawanie  
siebie** – zauważa  
Grzegorz Klimek-  
Żołnowski.

tekst i zdjęcia

**KRZYSZTOF KRÓL**

krzysztof.krol@gosc.pl

**N**ie wyobraża sobie, że mógłby trafić do innej parafii. Trudno się dziwić, skoro należy do niej od urodzenia. Tutaj otrzymał wszystkie sakramenty i tutaj od lat się angażuje. – W Kościele jest miejsce dla mężczyzn. Trzeba im tylko dać konkretne zadanie. Faceci chwycą za młotek i zrobią ołtarz na Boże Ciało, a innym razem poprowadzą modlitwę w parafii – zauważa Grzegorz Klimek-Żołnowski z parafii Najświętszego Zbawiciela w Zielonej Górze.

### Z życia Kościoła

Już jako przedszkolak został ministrantem, potem były piel-

# Wciąż uczą się

grzymki, różne grupy i wspólnoty przy parafii. Po samochodówce pan Grzegorz nawet poszedł do seminarium. – Wtedy z parafii Najświętszego Zbawiciela było 11 kleryków – wspomina. Sutanę miał już uszytą, ale nigdy jej nie założył. – Po trzech latach odszedłem. Stwierdziłem, że to nie to. Nie żałuję tych lat. To takie dłuższe przygotowanie do małżeństwa – dodaje z uśmiechem.

Pracował w zielonogórskiej „Nafcie”, ale gdy w 1990 roku lekcje religii wróciły do szkół, postanowił, że będzie katechetą. – Znajomi pukali się w czoło, słysząc, że rezygnuję z lepiej płatnej pracy, a ja po prostu chciałem pracować z dziećmi i młodzieżą i jeszcze mówić im o Bogu – mówi pan Grzegorz. Zielonogórzanin uczy obecnie w Gimnazjum nr 6. – Młodzież jest kochana. Różnie się zachowuje, ale to normalne w tym wieku. Po prostu chcą zwrócić na siebie uwagę i przebić się – przekonuje. – Moja lekcja religii w nowej klasie zawsze zaczyna się od pytania: „Czy mnie kochasz?”. Reakcje są różne, oczywiście żarty i podśmiewanie. Ale jak wytłumaczę im, że chodzi o miłość w wymiarze braterskim, i o tym mówił Pan Jezus, to wtedy pada odpowiedź: „Tak”.

### W szkole, szpitalu i więzieniu

Nie jest łatwo uczyć katechety, ale to kwestia podejścia. – Program interesuje młodych w różnym stopniu, ale jeśli mają wpływ na to, co się dzieje na lek-



**– Tata dla nas wzór dobrego chrześcijanina, który łączy w sobie oddanie Bogu i bezinteresowną pomoc drugiemu człowiekowi – mówią dzieci**

**U GÓRY Z LEWEJ: W zeszłym roku Grzegorz Klimek-Żołnowski był wśród 20 osób, którym bp Stefan Regmunt wręczył odznaczenie Zasłużony dla Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej. Pan Grzegorz należy także do Diecezjalnej Rady Duszpasterskiej i Parafialnej Rady Duszpasterskiej**

**U GÓRY Z PRAWY: Praca i pomaganie to istotna część życia Grzegorza, ale na pierwszym miejscu jest zawsze rodzina**

cji, to zaczynają się angażować – wyjaśnia katecheta. – Dziś szczególnie młodzież odchodzi z Kościoła, a jednym z powodów jest brak zainteresowania wiarą.

Dlatego wprowadziłem coś takiego jak wydarzenia z życia Kościoła. Uczniowie mają przynieść raz w tygodniu informację na temat czegoś ważnego, co wydarzyło się



**Pasją Agnieszki i Grzegorza są podróże. Głównie po Polsce, ale z okazji 20 lat małżeństwa byli w Ziemi Świętej**  
**Z LEWEJ: Ostatnio Klub Małego Księcia przyłączył się do akcji „Pieluszką życia” na rzecz Domu Samotnej Matki w Zielonej Górze. Aby pomóc maluchom, rozprowadzono w szkole ciasta**

# ę kochać



a także działania cykliczne, jak chociażby charytatywny mecz siatkówki, pomoc diecezjalnej Caritas w zbiórkach żywności i przyborów szkolnych, spartakiada dla osób niepełnosprawnych, kiermasz bożonarodzeniowy „Świąteczne aniołki”, wizyta św. Mikołaja na oddziale dziecięcym w szpitalu, a także odwiedziny dzieci, które przebywają ze swoimi mamami w Zakładzie Karnym w Krzywańcu. – To, co mówimy o miłości do Boga i drugiego człowieka na religii, ma w klubie wymiar namacalny – tłumaczy katecheta.

## Przywracanie godności

W parafii Najświętszego Zbawiciela pomoc charytatywna była realizowana, zanim w Polsce reaktywowano Caritas. – Wieloletni proboszcz ks. Konrad Herrmann, prawdziwy ojciec, zawsze służył z takiej działalności. To miało wpływ i na mnie – zauważa zielonogórzanin.

Dzisiejszy Parafialny Zespół Caritas ma pod swoją opieką 400 osób. Potrzebujący dostają nie tylko żywność. – Jeden z moich uczniów uświadomił mi kiedyś, że ludzie potrzebują nie tylko jedzenia. Na przykład kupujemy im środki czystości. Nagle okazuje się, że chłopak przychodzący z mamą nie ma już tłustych włosów, a koleżki się od niego nie odsuwają z powodu przykrego zapachu – tłumaczy Grzegorz Klimek-Żołnowski z PZC. Pomoc parafialnych wolontariuszy przybiera różną formę. – Często pomagamy w pojedynczych

przypadkach. Na przykład ktoś w wyniku śmierci bliskiej osoby popada w długi i nie może zapłacić za prąd. Płacimy część albo całość należności, lub piszemy pismo o częściowe umorzenie. Trzeba pomóc, bo bieda postępuje lawinowo i ludzie sobie z tym nie radzą – wyjaśnia pan Grzegorz i dodaje: – Oczywiście mamy ograniczone środki. Parafia się starzeje, ale nasi parafianie są bardzo hojni.

Wolontariusze nie zapominają też o sferze duchowej. – Często robimy „wiązane akcje”, bo chcemy spróbować te osoby skłonić ku wierze. Przykładowo najpierw spotykamy się na Drodze Krzyżowej, a potem dopiero idziemy do magazynu po żywność – mówi Grzegorz Klimek.

## A może porozmawiamy

Praca pracą, wolontariat wolontariatem, ale i tak najważniejsza rodzina. A w domu pana Grzegorza jest ona trzypokoleniowa. Wraz z żoną Agnieszka mają czwórkę dzieci. Najmłodsze ma 6 lat, najstarsze już 20. Oprócz tego mieszka z nimi Jolanta – teściowa pana Grzegorza oraz szwagierka Kasia – osoba niepełnosprawna, która ma 40 lat. Urodziła się co prawda zdrowa, ale kiedy miała roczek, wystąpiły powikłania po zapaleniu opon mózgowych, w wyniku których jest niepełnosprawna. – Lekarze na początku mówili, że dają jej kilka lat życia, a proszę zobaczyć, ma się dobrze do dziś. Nie dawano jej też szans na chodzenie, ale teściowa nauczyła ją chodzić, choć oczywi-

ście wszelkie wyprawy poza dom wymagają już wózka. Uczyła ją też mówić, ale się nie udało, bo Kasia prawie nie słyszy i słabo widzi – tłumaczy Grzegorz Klimek-Żołnowski. Kasia wymaga całodobowej opieki. Trzeba ją karmić, przewijać i czuwać w nocy. – Generalnie funkcjonuje jak roczne dziecko. Staramy się teściową wyręczać w wielu sprawach. Ona za to pomaga nam przy dzieciach... uzupełniamy się – opowiada pan Grzegorz. – To była nasza decyzja po ślubie, że zostaniemy z mamą i będziemy jej pomagać. A Kasia dla nas to przeogromny dar – zapewnia głowa rodziny.

Czym byłby mężczyzna bez kochającej kobiety. Agnieszka i Grzegorz są małżeństwem od 20 lat. Pomimo małżeńskiego stażu, jak podkreślają, wciąż uczą się kochać. – Pamiętam taką scenę. Po całym dniu pracy siadam sobie wygodnie przed telewizorem, a moje kochanie przychodzi do mnie i mówi: „A może byśmy porozmawiali?”. A ja na to: „Tylko obejrż wiadomości”. A ona znowu: „A może byśmy porozmawiali?”. Siadamy i rozmawiamy. Może to już jest slogan, ale dziś małżeństwa rozpadają się, bo ludzie ze sobą nie rozmawiają. W naszym przypadku o to dba moje kochanie – wyjaśnia mąż. – Oczywiście trudności zawsze się pojawiają. Tylko pytanie, na czym się buduje, na skale czy na piasku. Nie powiem nic odkrywczego: jeśli człowiek wierzy gorąco w Pana Boga, to każda trudność da się przetrwać i przezwyciężyć – dodaje żona. ■

w Kościele. I tak na przykład papieska pielgrzymka staje się wyjściem do dyskusji – dodaje.

Program to podstawa, ale nie wszystko. Zielonogórzanin swoich wychowanków uczy miłości braterskiej w praktyce. I o lat temu w szkole powstał Klub Małego Księcia. Od początku grupą opiekuje się dwójka katechetów: Małgorzata Naskręt i Grzegorz Klimek-Żołnowski. Na podstawie lektury powstały statut klubu, logo i hasło: „Ziemia duża róża jest”. Klub w swoim dorobku ma wiele jednorazowych akcji,

Na marginesie **pisze...**

felieton

**WALDEMAR HASS**

historyk, muzealnik, publicysta  
skryba\_hass@op.pl

## O zwierzętach

Widziałem...  
lisa. Na żywo!  
Minałem go koło  
głogowskiego zamku.  
Szedł czy raczej truchtał  
sobie jak gdyby nigdy  
nic. A co mu tam  
jakiś miejski gwar  
czy człowiek na ulicy!  
Nie boi się. Nie musi.  
To raczej ludzie jego  
unikają, a nie on ludzi.  
A może po prostu  
to taki lis luzak? Przy  
okazji lisiego incydentu  
wspomnijmy, że w tym  
nadodrzańskim grodzie  
przed II wojną światową  
było zoo. Niewielkie,  
ale było. A tak swoją  
drogą, dziwne czasy  
nastąpiły również  
w przyrodzie naszego  
kraju. Gdzie się podział  
np. rytm czterech pór  
roku?! Czy ktoś widział  
ostatnio przedwiośnie  
albo w minionych  
kilkunastu latach złotą  
polską jesień? W lasach  
trudno dostrzec  
dziką zwierzynę,  
ale za to dzika można  
wypatrzeć na niejednym  
miejskim osiedlu.  
Niedawno widziałem też  
ubranego psa. Więcej –  
psi strój został dobrany  
do stroju właściciela  
(albo odwrotnie).  
Był w bajce kot  
w butach, to może  
być pies w kurcie (?)  
na ulicy. Zwierzęta  
są podobno przez ludzi  
kochane i zadbane  
(choć nie wszystkie).  
Ostatnio słyszałem,  
że zwierzęta się nawet  
adoptuje! Dziwne?  
To mało powiedziane. ■



KRZYSZTOF KRÓL

– Miałam wielki zaszczyt, że mogłam uściskać dłoń Jana Pawła II. I do tej pory ta niesamowita więź została – mówi Ryszarda Płonka o wizycie w Watykanie przed 20 laty. Na zdjęciu z mężem Mirosławem

Cykl wielkopostny: Kościół naszym domem

# Dłonie i głos dla Pana

– Nie oddzielamy naszego życia prywatnego i zawodowego od wiary. To wszystko się przeplata – mówią Ryszarda i Mirosław Płonkowie z Sulęcina.

Ponad 30 lat temu złożyli przysięgę małżeńską przed Bogiem. – I chmury były, i deszcz był..., ale słońce przeważa. Trwamy razem dzięki Panu Bogu – mówią małżonkowie, a jednocześnie rodzice i dziadkowie. – Czujemy Jego działanie w naszym życiu. Można by dać wiele przykładów, w których modlitwa uchroniła naszą rodzinę.

## Śpiewamy Mu

Pani Ryszarda śpiewa w 40-osobowym parafialnym Chórze im. bł. Jana Pawła II. Mimo różnicy zawodów i wieku, chórzystów łączy radość śpiewania dla Boga. Czterogłosowy chór prowadzi miejscowy organista Jan Murmyło, a dyrygentką jest Barbara Mikołajczak. Pani Ryszarda jest w nim starościna.

Chór w sulęcńskiej parafii pw. św. Henryka reaktywował proboszcz ks. Piotr Mazurek, gdy w 1997 roku przyszedł do parafii. Muzycy śpiewają co tydzień na Mszy św. i podczas ważnych uroczystości. Dwa razy w roku parafia organizuje przegląd muzyczny dla chórów z diecezji.

– W styczniu jest wspólne kolędowanie. Zawsze przyjeżdża ok. 12–14 chórów. A po raz drugi spotykamy się w czerwcu, podczas Letniego Spotkania Chórów Parafialnych – wymienia pani Ryszarda.

Chór to także grupa bliskich osób. – Nie wyobrażam sobie życia bez niego, bo to odskocznia i wielka radość. Przychodzą ludzie, którzy lubią śpiewać – mówi pani Ryszarda. – Przynajmniej trzy razy w roku spotkamy się typowo towarzysko, np. na ostatkach. Jeździmy też na wycieczki i imprezy. Byliśmy m.in. na Litwie i Ukrainie, a w tym roku chcemy pojechać do Pragi – zapowiada starościna.

## Zaczęło się od siatkówki

Pan Mirosław w chórze nie śpiewa, bo – jak sam mówi – słoń nadepnął mu na ucho. Ale inaczej pomaga w parafii. – Wszystko zaczęło się od wyjazdu do Medjugorie. Po powrocie zacząłem coraz częściej w tygodniu chodzić na Mszę św. – wyjaśnia. – Razem z oldbojami trenujemy siatkówkę. Często grał z nami ksiądz pro-

boszcz. Po jednym z treningów podszedł do mnie i powiedział, że szuka kandydatów na nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. Absolutnie nie chciałem się zgodzić, bo stwierdziłem, że się do tego nie nadaję. Ale przyszedłem do domu i żona powiedziała, że bym jeszcze raz to przemyślał. Na następnym treningu powiedziałem, że spróbuję.

W sulęcńskiej parafii nadzwyczajnych szafarzy nie brakuje. Co rok dochodzi ktoś nowy. – Choć pełnię tę posługę już kilka dobrych lat, do tej pory wielkim przeżyciem jest trzymanie w moich niegodnych dłoniach Pana Jezusa – zapewnia. – Nie tylko pomagamy w rozdzielaniu Komunii na Mszach św., ale też odwiedzamy chorych. W parafii mamy taką zasadę, że księża chodzą w pierwszą sobotę miesiąca, a my w trzecią niedzielę. Dzięki temu chorzy mogą przyjąć Pana Jezusa przynajmniej dwa razy w miesiącu, a jak trzeba, to częściej. Proszę mi wierzyć, ci ludzie naprawdę czekają na te spotkania – dodaje. Pan Mirosław zadaje sobie sprawę, że – będąc szafarzem – jest na świeczniku, ale posługa przynosi mu radość. – Mam większy spokój wewnętrzny i myślę, że nasze małżeństwo dużo zyskało, od kiedy jestem szafarzem.

Krzysztof Król

– Każdy ma takie chwile, gdy chce się przekonać o prawdziwości swojej wiary, dotknąć tajemnicy. Mam nadzieję, że nadchodzące wydarzenia sprowokują refleksję i pozwolą **spotkać się z Bogiem** – mówi ks. Tomasz Sałatka.

## Diecezjalna modlitwa młodzieży

# Zapytaj Jezusa



KS. WITOLD LESNER

**– W centrum spotkania młodzieży jest Msza św., bo to Jezus Chrystus zaprasza na spotkanie, a nie ksiądz – mówi ks. T. Sałatka. Na zdjęciu ubiegłoroczne obchody Świątowego Dnia Młodzieży w Gorzowie**

**W** najbliższym czasie dla młodzieży diecezji zielonogórsko-gorzowskiej przygotowane są dwa spotkania: obchody Świątowego Dnia Młodzieży przeżywane w Gorzowie, Zielonej Górze i Głogowie oraz Diecezjalna Pielgrzymka Maturzystów na Jasną Górę. Pierwsze wydarzenie odbędzie się w Niedzielę Palmową, 1 kwietnia. Drugie w Niedzielę Miłosierdzia Bożego, 15 kwietnia. Sercem i zarazem sensem dobrego ich przeżycia stanie się doświadczenie Zmartwychwstałego Chrystusa. – Całe duszpasterstwo powinno być skoncentrowane na tym, aby ukazywać właśnie Jezusa Chrystusa. My, kapłani, możemy jedynie przygotowywać i podprowadzać młodzież do miejsca spotkania, ale to, co najważniejsze, czyli samo spotkanie, to już tajemnica Boga i konkretnego człowieka – mówi ks. Sałatka, duszpasterz młodzieży z Zielonej Góry.

### Z palmami radości

Tegoroczny Świątowy Dzień Młodzieży przebiegać będzie pod hasłem „Radujcie się zawsze w Panu”. – Chodzi o radość, która wypływa ze spotkania z Jezusem i drugim człowiekiem – wyjaśnia Bartłomiej Dobrzyński, koordynator projektów duszpasterstwa młodzieży.

W trzech największych miastach diecezji odbędą się osobne spotkania, ale wyrazem łączności będzie wspólny czas ich trwania. W Zielonej Górze nowością będzie możliwość obejrzenia kopii Całunu Turyńskiego połączone z prelekcją na temat najnowszych nad nim badań, a w Głogowie „Ko-

rowód Radości”, czyli przejście młodzieży z parafii w Jaczowie do miejsca modlitwy, a tam Misterium Męki Pańskiej. – To może trochę dziwne połączenie radości i zadumy, ale przecież tak też jest w normalnym życiu. Radość i trudności przeplatają się w nim – mówi ks. Tomasz.

### U Mamy w Częstochowie

XXXIV Diecezjalnej Pielgrzymce Maturzystów towarzyszyć będzie hasło: „Daj się odnaleźć”. – Wielu młodych ludzi ucieka dzisiaj przed Bogiem. Dają się zwieść na manowce przez

różnych współczesnych „głosicieli”. My chcemy być jak Natanael z Ewangelii wg św. Jana. Może sam nie szuka, ale daje szansę, by zostać odnalezionym przez Jezusa – mówi Bartłomiej Dobrzyński. Czekanie z nadzieją to nie ucieczka. – Taka winna być postawa chrześcijanina, który często jest zagubiony, stojąc na progu dorosłości. Cokolwiek robię w swoim życiu, ważne jest, abym decydował o tym z Jezusem. To główne przesłanie pielgrzymki maturzystów – wyjaśnia koordynator spotkania. Zapisy na nią wciąż przyjmują szkolni katecheci. **Ks. Witold Lesner**

### Chcemy tam być



**AGATA POPEK**  
Z PRZYLEPU  
– Byłam we wrześniu na Diecezjalnym Dniu Młodzieży

w Gębicach – to fajna przygoda. Teraz niedługo matura, więc jadę na pielgrzymkę do Częstochowy. Chcę prosić Maryję o wsparcie. Ona i ja będziemy razem się modlić o pomyślne zdanie egzaminów i dostanie się na studia.



**MAŁGORZATA ZUBASZEWSKA**  
Z DRZONKOWA  
– Jadę na Pielgrzymkę Maturzystów.

Będę razem z innymi modlić się o to, by wszystko poszło dobrze. Gdzie dwaj, albo trzej modlą się w imię Jezusa, tam On jest pośród nich. A nas w Częstochowie będzie o wiele więcej. Skoro na maturze nie można mieć świąt, to każda pomoc jest ważna.



**RAFAŁ GRACZYK**  
Z GŁOGOWA  
– Na Dniu Młodzieży będę grał apostoła w Misterium

Męki Pańskiej. Uważam, że my, młodzi, powinniśmy się choć trochę angażować w sprawy wiary. Wtedy inaczej przeżywa się kontakt z Bogiem. Można więcej zacerpnąć dla siebie i czas nie jest zmarnowany, ale może być pouczający. Z taką nadzieją wybieram się na spotkanie młodzieży.

### Program Świątowego Dnia Młodzieży w diecezji

#### GORZÓW WIELKOPOLSKI, PARAFIA ŚW. MAKSYMILIANA

godz. 15.00 Adoracja Krzyża Świętego  
godz. 16.00 Eucharystia Niedzieli Palmowej – bp Paweł Socha

#### ZIELONA GÓRA, PARAFIA DUCHA ŚWIĘTEGO

godz. 13.00 „Wernisaż Młodych” – Całun Turyński (Skansen w Ochli)  
godz. 15.00 Adoracja Krzyża Świętego  
godz. 16.00 Eucharystia Niedzieli Palmowej – bp Stefan Regmunt

#### GŁOGÓW, PARAFIA NMP KRÓLOWEJ POLSKI

godz. 13.00 „Korowód Młodych” – Wyjście z parafii w Jaczowie  
godz. 15.00 Misterium Męki Pańskiej  
godz. 16.00 Eucharystia Niedzieli Palmowej – bp Adam Dyczkowski

## Całun Turyński w Skansenie

## Relikwia w skali 1:1

– Płótno, które dotykało Zbawiciela, ma kilkanaście kopii. Jedna z nich będzie u nas. Spotkanie z nią to **wyjątkowa okazja na refleksję w okresie paschalnym** – zauważa Barbara Łakoma, kurator wystawy.

**W** Muzeum Etnograficznym w Ochli od 31 marca do 15 kwietnia będzie można oglądać kopię Całunu Turyńskiego, pobłogosławioną w 2003 roku przez papieża Jana Pawła II. – We wrześniu ubiegłego roku przygotowywałam się

do wystawy związanej z obróbką lnu. Szukałam wiadomości o najstarszym i najciekawszym płótnie. Trafiłam na informacje o Całunie i wtedy zrodził się pomysł wystawy – mówi pani kustosz. Wystawa to nie tylko możliwość obejrzenia płótna. – Naszym gościem będzie prof. Wojciech Kucewicz z katedry Elektroniki AGH w Krakowie. W wykładzie multimedialnym przedstawi m.in. najnowsze wyniki prowadzonych badań naukowych nad Całunem Turyńskim oraz wiedzę o jego zakłóconych losach – dodaje Barbara Łakoma. Spotkania odbędą się 31 marca o godz. 15.00 i 1 kwietnia o godz. 13.00. Chęć uczestniczenia w dodatkowych prezentacjach można zgłaszać pod nr. tel. 68 321 11 93 lub drogą elektroniczną: dz.oswiatowy@muzeumochla.pl. **Katarzyna Gauza**



– Na kopii Całunu będzie można zobaczyć nie tylko fragment oblicza Chrystusa, ale odbicie całej Jego postaci – mówi pani Barbara

## Nowe książki o Rokitnie

## Bolesne wspomnienia

Na jednej z „impresz” monstancja z sanktuarium posłużyła żołnierzom radzieckim jako tarcza strzelnicza. Ich zabawa skończyła się dopiero wtedy, gdy zabili swojego dowódcę. Tak wyzwała Armia Czerwona.

**K**siążka Roberta Piotrowskiego „Spotkania z historią. Gmina Przytoczna” to album wydany w językach polskim i niemieckim. Autor ukazuje dzieje całej gminy, w tym Rokitna. – Na unikatowych zdjęciach możemy zobaczyć m.in., jak dawniej wyglądał klasztor siostr boromeuszek. Po tym, jak władze komunistyczne w 1963 roku odebrały go i przeznaczyły na dom opieki społecznej, budynek stracił sakralny charakter, zwłaszcza kaplica klasztorna – wyjaśnia kustosz i proboszcz Rokitna. Wydawnictwo ukazuje Rokitno oraz inne miejscowości gminy Przytoczna, na zdjęciach, pocztówkach i w oficjalnych dokumentach.

Drugim tytułem jest opracowanie Andrzeja Chmielewskiego



– Ukazało się już kilka książek o naszym sanktuarium, ale okazuje się, że wciąż pewne aspekty są nieznanne. Najnowsze wydawnictwa w części uzupełniają tę lukę – mówi ks. Józef Tomiak

„Widziałem Gomorę w Rokitnie – wkroczenie Armii Czerwonej do Rokitna”. To zbiór wspomnień mieszkańców wsi o „wyzwalaniu” ziem zachodnich spod hitlerowskiej okupacji. – Wkroczenie Armii Czerwonej było najtrudniejszym i najbardziej bolesnym wydarzeniem w historii naszej wsi. Zwłaszcza dla dziewcząt i kobiet – mówi ks. Józef Tomiak,

kustosz sanktuarium. – Kościół został zamieniony na miejsce zabaw, w którym gwałty, przemoc, pijaństwo, były na porządku dziennym. Całe wyposażenie kościoła zostało albo spalone, albo zdemolowane. Obraz Matki Bożej szczęśliwie ocalał, schowany przez siostry boromeuszki – opowiada ks. Tomiak.

## zapowiedzi

## Dla niesakramentalnych

**GŁOGÓW.** Od 30 marca do 1 kwietnia w domu rekolekcyjnym Cichych Pracowników Krzyża odbędą się rekolekcje dla osób żyjących w związkach niesakramentalnych (po rozwodzie). Zgłoszenia: ks. Rafał Zendran, tel: 722 322 122 lub dom rekolekcyjny: tel. 76 833 32 97, e-mail: cpk@lg.onet.pl.

## Poświęcenie drogi krzyżowej

**ŚWIEBODZIN.** Uroczystość poświęcenia drogi krzyżowej przy figurze Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata odbędzie się **30 marca**. 17.00 – Msza św. w sanktuarium, 17.40 – procesja do figury Chrystusa, 18.00 – poświęcenie i nabożeństwo Drogi Krzyżowej wraz ze złożeniem kamieni z Ziemi Świętej.

## Mężczyzna dla mężczyźn

**Nowa Sól.** „Mężczyzna w autorytecie – św. Józef” to temat spotkania „nie tylko dla mężczyzn” z Amerykaninem Donaldem Turbittem, koordynatorem wspólnoty Mężczyźni św. Józefa. Odbędzie się ono **30 marca** w parafii św. Antoniego. Godz. 18.30 – Msza św. w kościele, 19.30 – spotkanie w sali LO koło kościoła. Szczegóły: www.mezczyznyni.net.

## Misterium Męki Pańskiej

**KĘSZYCA LEŚNA.** W Niedzielę Palmową **1 kwietnia** o godz. 18 na placu defilad rozpocznie się misterium przygotowane przez miejscowych parafian. W programie m.in. Msza św., czytanie biblijnego opisu męki Jezusa, teatr.

## Nabożeństwo na Kalwarii

**ROKITNO.** **30 marca** Mszą św. o godz. 18 w bazylice Matki Bożej rozpocznie się Nabożeństwo Kalwarii Rokitańskiej. Po niej nabożeństwo z rozważaniami o Miłosierdziu Bożym i apel maryjny. ■